

# JÓZEF LOMPA – PRZYRODNIK

Mirosław i Rafał Syniawa (Chorzów)

Niezwykła w dziejach Górnego Śląska postać Józefa Lompy była już przedmiotem wielu prac, a życie jego, na ile pozwalają na to zachowane informacje, zostało opisane bardzo dokładnie, wobec czego wydawałoby się, że niewiele można już dodać do tego wszystkiego, co dotąd zostało napisane. Warto by może jednak spróbować zebrać przyrodnicze wątki, które, jakkolwiek nigdy nie dominowały w jego twórczości, były stale obecne w tym, co pisał i czego dokonywał w trakcie swojego życia. Chcąc przy tym należycie ocenić dokonania przyrodnicze Lompy, należy wziąć pod uwagę fakt, że przez całe swe życie, poza dwuletnim okresem systematycznej nauki w seminarium nauczycielskim, był obciążony obowiązkami nauczycielskimi oraz koniecznością utrzymywania licznej rodziny samoukiem, który żył z dala od dużych ośrodków myśli i nauki. Trzeba też zwrócić uwagę na cele, jakie stawiał sobie pisząc te ze swych prac, które wiązały się z tematyką przyrodniczą.

Józef Lompa urodził się 29 czerwca 1797 roku w Oleśnie, gdzie jego ojciec, Michał Lompa, dorobiwszy się paru groszy na handlu śledziami i tabaką, otworzył sklep korzenny. Matka Lompy, Józefa z domu Stróżyk, była córką kowala z Dobrodzienia. Edukacja małego Józefa, który bardzo wczesnie opanował sztukę pisania i czytania, oparta była głównie na ulubionych lekturach jego ojca – zbiorach kazań, kronikach i żywotach świętych. Jego zdolności ujawniły się już w katolickiej szkole elementarnej, do której poszedł w szóstym roku życia i w której podczas egzaminów promocyjnych do klasy drugiej uzyskał pierwszą lokatę. W okresie wojen napoleońskich zakwaterowany w domu Lompów francuski oficer dostrzegł u niego zdolność do rysunków i udzielał mu lekcji, jednocześnie zaś, pod kierunkiem często bawiącego w Oleśnie Feliksa Prudły, profesora katolickiego gimnazjum we Wrocławiu, Józef opanował podstawy gry na klawikordzie, a ponieważ nie miał instrumentu, ćwiczył na kościelnych organach.

Wybitne zdolności Józefa w wielu kierunkach sprawiły, że w roku 1811 ojciec uległ jego namowom i wysłał go do gimnazjum w Opolu, gdzie okazało się jednak, że nie stać ich na opłacenie kosztów nauki i utrzymania. Do szkoły Pijarów w Wieluniu mógł Lompa uczęszczać w wolnym od obowiązków organisty czasie, jednak pod warunkiem, że przywdzieje habit, na co nie chciał się zgodzić. Za opuszczenie wielunińskiego klasztoru ukarany został przez ojca chłostą i odmową utrzymania. Przez pewien czas matka żywiła go w tajemnicy przed ojcem, później udało mu się zdobyć posadę kancelisty sądowego w Oleśnie, a do skromnej pensji dorabiał przygrywając w karczmie na skrzypcach do tańca. Imając się różnych zajęć, pracował też jako nauczyciel domowy, protokolant i tłu-



JÓZEF LOMPA (1797-1863)

macz sądowy, zaś w roku 1815 rozpoczął naukę w seminarium nauczycielskim we Wrocławiu.

Podczas dwuletniej nauki w seminarium duży wpływ wywarły na niego dwie osoby. Jedną z nich był jego krewniak i rodak z Olesna, Feliks Rendschmidt, wybitny przyrodnik i pedagog, który kształcił się w słynnym zakładzie wychowawczym Pestalozziego. Drugim był dyrektor seminarium, wybitny pedagog, ale i zaciekle wróg wszystkiego co polskie, Daniel Kruger, którego twierdzenia o nieistnieniu polskiej literatury sprawiły, że Lompa zaczął wyszukiwać i czytać polskie książki. Tym sposobem, jak wyznaje w jednym z listów do Jana Ewangelisty Purkyně, za sprawą Krugera stał się krzewicielem polskości i obrońcą Górnoszlaków.

Z patentem nauczycielskim Lompa podjął pracę w szkolnictwie elementarnym. Pracował najpierw jako pomocnik nauczycielski w Cieszynie w powiecie sycowskim, później jako nauczyciel w Łomnicy koło Olesna i w Lublińcu, by wreszcie w roku 1819 osiąść na 30 lat w Lubszy. Rok wcześniej ożenił się z Marią Bensiówną, córką nauczyciela i organisty ze Sternalic. Urodziła mu ona dziewięcioro dzieci, które trzeba było nakarmić i przyrodzić, a w czasach Lompy na uposażenie wiejskiego nauczyciela składało się mieszkanie oddzielone od izby szkolnej, ogródek, ponadto rocznie dziewięć sążni drewna, piętnaście korcówwżyta, po jednym korcu jęczmienia, grochu i żyta, prawo do wypasania dwóch sztuk bydła i jednej świni na wspólnym pastwisku oraz pięćdziesiąt talarów, z których potrącano pewną kwotę na rzecz wdów i emerytów. W zamian za to wszystko nauczyciel musiał dodatkowo pełnić jeszcze obowiązki organisty, a nieraz i pisarza gminnego. O to nadzwyczaj skromne uposażenie, które z trudem pokrywało potrzeby stale powiększającej się rodziny, Lompa musiał często wyklócać się z władzami, a ponieważ nielato ustępował, gdy chodziło o dochodzenie swych praw i należności, przysparzał sobie coraz więcej wrogów wśród swych zwierzchników.

W tych trudnych warunkach Lompa, jakby

na przekór wszelkim przeciwnościom, rozwijał swą niezwykle bogatą twórczość w wielu dziedzinach, pisał wiersze i opowiadania, gromadził materiały do historii Śląska i historii śląskiego piśmiennictwa, spisywał dzieje Olesna, Bytomia, Gliwic, Koźła, Opola i Woźnik, zbierał ludowe pieśni, baśnie i legendy, tłumaczył poezję i prozę autorów niemieckich, pisał artykuły do wielu czasopism, takich jak: „Schlesische Provinzialblätter”, „Oberschlesische Bürgerfreund”, „Der Oberschlesischer Wanderer”, „Bergfreund”, „Przyjaciół Ludu”, „Tygodnik Polski”, „Dziennik Górnoszląski”, „Telegraf Górnoszląski” i „Gwiazdka Cieszyńska”. Prowadził też obszerną korespondencję, której adresatami byli m.in. Józef Ignacy Kraszewski, wspomniany wyżej Feliks Rendschmidt, badacz starożytności Johann Gustav Büsching, archeolog Józef Łebkowski, wybitny fizjolog Jan Ewangelista Purkyně i przyrodnik Stanisław Konstancy Piętruski.

W roku 1837 zmarła pierwsza żona Lompy, wobec czego, zostawszy sam z gromadką dzieci, ożenił się rok później z córką nauczyciela z Ligoty, Weroniką Grzegorz, która urodziła mu kolejną dziewczynkę. Liczna rodzina skłoniła go zapewne do praktycznego wykorzystania swej przyrodniczej wiedzy, a świadom swych osiągnięć, postanowił swoje doświadczenia upowszechnić dla podniesienia poziomu oświaty rolniczej na Górnym Śląsku.

Już jego pierwszy teść, Sebastian Benś, wyuczył go pszczelarstwa, później zaś, zapoznawszy się z osiągnięciami księdza Jana Dzierżona w tej dziedzinie, przetłumaczył Lompa na język polski i wydał w roku 1851 w Piekarach jego podstawową pracę – „Nowe udoskonalone pszczelnictwo”. Przekład ten zdobył sobie przychylną opinię, kolejne wydanie ukazało się w roku 1859, a Lompa został dzięki niemu członkiem-korespondentem Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.

Zasłużoną sławą cieszył się ogród szkolny w Lubszy, który Lompa poszerzył i uporządkował, następnie zasadził w nim ponad 200 drzew owocowych, wybudował trzy altany, całość porzeczynał chodnikami, których obrzeża przyozdobił kwiatami. Z czasem zgromadził w swoim ogrodzie ponad 500 gatunków roślin, a ponieważ każda z nich opatrzona była tabliczką z nazwą rośliny w języku łacińskim, polskim i niemieckim, powstał mały ogród botaniczny, który odwiedzany był chętnie przez miłośników roślin z różnych, niejednokrotnie dalekich stron. Szkolny ogród miał też duże znaczenie praktyczne, gdyż dostarczał warzyw i owoców, a ponadto Lompa prowadził w nim naukę hodowli drzew owocowych dla swych uczniów.

Chcąc podzielić się doświadczeniami zdobytymi podczas uprawiania ogrodu i zachęcić Ślązaków do pójścia w swoje ślady, Lompa opublikował szereg przekładów i własnych książek- ▶

▷ czek, takich jak „Praktyczna nauka hodowania drzew owocowych z osobliwym względem na włościan i młodzież po wsiach i miasteczkach” (przekład pracy F. W. Ulrycha, Piekary 1852), „Wskazówka do stosownej i korzystnej uprawy wiejskich ogrodów warzywnych z dodaniem o kwiatach i ziołach lekarskich” (Piekary 1853), „Skazówka do korzystnego hodowania chmielu” (Poznań 1854), „Nauka o zakładaniu żywych płotów” (przekład pracy J. Pannewitza, Ostrów 1855, Bochnia 1858), „Skazówka do uprawy wszelkich warzyw i ogrodnin najpospolitszych i najpożyteczniejszych dla wiejskich gospodarzy tak na ich własne pożywienie, jako i na korzystną własną sprzedaż służących” (Bochnia 1858). Spis ten uzupełniają artykuły Lompy z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli zwierząt i ptactwa oraz artykuły o pożytecznych i szkodliwych roślinach i zwierzętach zamieszczane głównie na łamach pszczyńskiego „Tygodnika Polskiego”, a także szereg prac, które pozostawił w rękopisie, a wśród nich m.in. „Opis roślin jadowitych”, „Apteka domową czyli skarb lekarski” i „Historia sadownictwa w Europie”.

O tematyce tych, wydawanych zwykle własnym kosztem, książek z jednej strony decydowała możliwość znalezienia nabywców, z drugiej zaś troska o polepszenie bytu Górnoszlą-

ków i staranie o unowocześnienie metod gospodarki rolnej na Śląsku. W innych warunkach Lompa zostałby może wybitnym badaczem śląskiej przyrody, a o tym, że w dziedzinie nauk przyrodniczych jego wiedza była dość rozległa, najlepsze pojęcie daje nam napisany przez niego, pochwalony w specjalnym reskrypcie przez ministra oświaty, jednak nie dopuszczony do użytku szkolnego przez władze rejencji opolskiej podręcznik – „Krótki rys historii naturalnej dla szkół elementarnych” (Olesno 1847) obejmujący ciała kopalne, rośliny, zwierzęta i polsko-niemiecki słowniczek pojęć przyrodniczych.

Wydarzenia Wiosny Ludów sytuację życiową Lompy zmieniły z nienajlepszej w okropną. Wiele razy składano już na niego donosy do władz, a teraz nastawieni do niego wrogo notabie do zarzutów zaniedbywania obowiązków urzędowych, nieobyczajności i pijaństwa dołączyli zaangażowanie w działalność demokratyczną i narodową. Wszystkie te zarzuty były na tyle poważne, że w roku 1850 Lompa został zwolniony z pracy bez prawa do emerytury. Przez szereg lat mieszkał jeszcze w Lubszy, utrzymując się z różnych, dorywczych zajęć, doraźnych zapomóg Ligi Polskiej i pieniędzy ofiarowanych przez „przyjaciół literatury”, jak nazywał swych dobroczyńców. W roku 1858

przeniósł się z rodziną do Woźnik, gdzie zmarł 29 marca 1863 roku, przeżywszy 65 lat.

Grób Lompy na cmentarzu w Woźnikach uległ z czasem całkowitemu zniszczeniu i gdy w roku 1929 chciano uczcić jego pamięć pomnikiem, nie można już było ustalić, gdzie się ów grób znajduje. W tej sytuacji ustawiono pomnik w miejscu, które wskazała żyjąca jeszcze wówczas córka Lompy, Ludwika Míkowa. Poza tym symbolicznym nagrobkiem można dziś jeszcze obejrzeć w Woźnikach dom, w którym Lompa mieszkał u schyłku swego życia, zaś w Lubszy budynek dawnej szkoły, w której uczył przez 30 lat oraz resztki starego gruszy, zasadzonej jego rękami. □

Stara szkoła w Lubszy



Reprodukcje za: K. Prus „Józef Lompa. Jego życie i prace.” Bytom 1913